Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 8
Kraków, piątek 11 stycznia 1924
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIII

100.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

2,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 5,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 500 000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Do czego dojdziemy?

Mamy obecnie w Polsce trzy gatunki franka waloryzacyjnego: dla podatków po kursie w dniu 10 bm. 1,950.000 mp., dla tytoniu do 13 bm. po kursie 1,230.000, dla kolei do 15 bm. po kursie 1,220.000. Trzy więc władze względnie przedsiębiorstwa państwowe mają różne kursy i różnie — pomijając stosunki lokalne i nieświadomość czy nieuczciwość ludzką — obywatele spłacają swe zobowiązania wobec państwa względnie nabywają od państwa towary i świadczenia.

Od 1 do 10 stycznia kurs franka waloryzacyjnego wzrósł o 730 tysięcy marek (z 1220.000 na 1,950.000). Jeżeli kurs będzie w dotychczasowem tempie rósł, to do końca stycznia frank waloryzacyjny dla podatków będzie wynosił przeszło 3 miljony marek, zaś frank dla kolei, poczty, tytoniu itd. również dojdzie do kilku miljonów. Do czego to doprowadzi, kto wtedy będzie w stanie zapłacić podatek, odbyć konieczną podróż, wysłać list, albo kupić sobie papierosa?

Zdaje się, że się nie omylimy, twierdząc, że przy uchwalaniu waloryzacji ani jej autorowie ani uchwalający ją nie zdawali sobie dokładnie sprawy ze skutków, jakie ona dla społeczeństwa pociągnie. Już dziś, zaledwie w dziesiątym dniu po wejściu waloryzacji w życie, skutki już są katastrofalne. Jeszcze waloryzacja w handlu nie obowiązuje, a wszystko idzie po jej linji; kupcy bez podstawy prawnej, na własną rękę waloryzują ceny. Czy kiedykolwiek w czasie wzrostu drożyzny w ciągu ubiegłych dwóch lat zdarzyło się, aby cena chleba w przeciągu 24 godzin wzrosła o 80 tysięcy na kilogramie? A ceny towarów rosną z godziny na godzinę o miljony, stosując się już nie do stosunkowo małych skoków dolara, a do większych franka złotego.

Waloryzacja staje się tragedją dla tych — a jest ich w społeczeństwie olbrzymia większość — których zarobki nie są zwaloryzowane i które nie okazują tendencji do zrównania się z urzędową walutą, fikcyjną wprawdzie niemniej jednak dotkliwą. W jakiem położeniu znajduje się robotnik i urzędnik, którego zarobek względnie płaca jest mała, w dodatku wypłacana co tydzień lub co miesiąc z dołu, kiedy nie przedstawia on już ani połowy tej siły kupna, jaką miał na początku tygodniowego czy miesięcznego perjodu pracy? Kupiec ratuje się samowolną waloryzacją, którą usiłuje zamienić w prawną, zwracając się z takiem żądaniem do rządu. Co ma robić robotnik i urzędnik, który skazany jest na „wskaźnik drożyźniany", obowiązujący dotychczas tylko na podstawie dobrowolnej umowy a wypłacany z sześciotygodniowem opóźnieniem?

Kwestja ta zaczyna stawać się najpilniejszem zagadnieniem dnia, co wynika choćby z tego, że nawet te sfery, których o przychylność dla robotników nikt nie posądza, poświęcają jej uwagę w sensie dodatnim. Oto endecka „Gazeta Poranna" (Dwugroszówka) domaga się w stanowczy sposób waloryzacji płac i równocześnie podwyższenia ich. Organ endecki wychodzi z założenia, że niskie i niepewne płace są przeszkodą dla rozwoju handlu i przemysłu, gdyż źle opłacany robotnik i urzędnik nie jest w stanie nic kupić i dlatego — jak dosłownie pisze — wobec waloryzacji ogólnej utrzymanie niskich płac zarobkowych staje się przeżytkiem i nonsensem gospodarczym, który podrywa rolnictwo, przemysł i handel i grozi zaognieniem walk gospodarczych.

Ostatnie zdanie na łamach dziennika endeckiego przewiduje to, co przy utrzymaniu obecnego stanu dziać się musi. Niepodobna, aby robotnicy mogli żyć przy obecnych zarobkach i ich ciągłej fluktuacji w dół; niemożliwem jest, aby urzędnicy mogli żyć z płac na podstawie ustawy uposażeniowej z przed blisko pół roku, która w dodatku nie weszła jeszcze w życie. Jeżeli „Dwugroszówka" pisze o zaognieniu walk gospodarczych, to należy zwrócić uwagę, że od listopada z. r. w Polsce walk gospodarczych wogóle nie było, że robotnicy, kolejarze, pocztowcy itd. po strajku listopadowym nierozpoczynali nowych walk, mimo, że od początku listopada do blisko połowy stycznia położenie ich tak rozpaczliwie się pogorszyło.

Tak dalej być nie może! Niemożliwym jest stan rzeczy w którym olbrzymi odłam społeczeństwa musi brać na swe barki ciężary, nie mając żadnych praw. Jeszcze ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego nie weszła w życie, a już okazuje się niedostateczną, już życie przekreśliło to, co jeszcze przed kilku tygodniami wydawało się dostatecznem ekwiwalentem dla zrównania potrzeb z rosnącą drożyzną.

Czytamy w pismach warszawskich, że p. Grabski odbywa naradę ze znawcami spraw finansowych w sejmie i poza sejmem, w jaki sposób ma wyzyskać uchwalone pełnomocnictwa skarbowe. Zwracamy uwagę kompetentnych czynników, że najpilniejszą sprawą jest konieczność waloryzacji płac i zarobków, że sanacja skarbu państwa musi iść po jednej linji z sanacją stosunków utrzymania się jego obywateli, że — jednem słowem — państwo ma wobec obywateli nietylko prawa, ale i obowiązki. Głodny robotnik i urzędnik nie będzie dobrem podłożem dla sanacji skarbu.

Brytyjska Partja Pracy przed objęciem władzy

Wywiad z delegatką Partji Pracy towarzyszką dr Phillips

Przed opuszczeniem Polski delegatka brytyjskiej Partji Pracy na Kongres PPS tow. Marion Phillips. udzieliła nam interesujących wyjaśnień o obecnej sytuacji w Anglji i o wrażeniach wyniesionych z Polski.

Jak kierownicze ciała Labour Party oceniają obecną sytuację polityczną w Anglji po nowych wyborach? — zapytaliśmy przedewszystkiem.

— Komitet Wykonawczy Partji Pracy po wyborach zadecydował, że gdyby przywódcy partyjnemu Macdonaldowi powierzone zostało tworzenie rządu — powinien on mandat przyjąć, utworzyć rząd samodzielnie, bez koalicji z innemi stronnictwami. Partja Pracy obsadziłaby w tym wypadku wszystkie stanowiska rządowe swoimi przedstawicielami. Liberałowie są bardzo niechętni dla możliwości utworzenia rządu Partji Pracy. Zamierzali z tego skorzystać konserwatyści, aby utrzymać się przy władzy przy poparciu liberałów. Kombinacja taka jest o tyle trudna do urzeczywistnienia, że według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadziłaby do rozłamu wśród liberałów. Kiedy parlament zbierze się w dniu 8 stycznia, Partja Pracy postawi wniosek o braku zaufania dla rządu. Za tym wnioskiem muszą głosować również posłowie liberalni, którzy tak ostro zwalczali rząd Baldwina podczas wyborów. Po przyjęciu tego wniosku, zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi tworzenie nowego rządu przypadnie w udziale Partji Pracy.

Rząd taki liczyć może na poparcie w wielu sprawach ze strony liberałów, głównie w najważniejszej sprawie bezrobocia. Gdyby wytworzyła się następnie sytuacja, że rządowi Partji Pracy parlament uchwali wotum nieufności, wówczas nieuniknione byłoby rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, do czego premjer, któremu wyrażono nieufność ma prawo, w myśl konstytucji, a co Macdonald stawia jako zasadniczy warunek przyjęcia premjerostwa.

Wysiłki, czynione głównie przez Asquitha, aby nie dopuścić do rządu Partji Pracy, zdaje się, będą bezowocne. Jako jedną z przyczyn skłaniających zarówno konserwatystów jak i liberałów do przeciwstawienia się utworzeniu rządu Partji Pracy, jest dążenie do tego, aby nie dopuścić Partji Pracy do zapoznania się z trybem funkcjonowania machiny państwowej i do wniknięcia w tajniki polityki. Chodzi o to, aby Partja Pracy, nawet krótko utrzymawszy się przy władzy, nie nauczyła się zbyt wiele i nie poznała zbyt wielu tajemnic.

— Czy przewidywane są zmiany w polityce zagranicznej? — zapytaliśmy dalej.

— Jednym z pierwszych punktów programu zagranicznego rządu Partji Pracy będzie **uznanie rządu rosyjskiego** i ułożenie z nim stosunków normalnych, jak z innemi rządami. W sprawie uregulowania odszkodowań zamierzone jest zwołanie ogólno-światowej konferencji, która siłą konieczności zajęłaby się częściami traktatu wersalskiego, dotyczącemi odszkodowań. Celem polityki międzynarodowej byłoby nawiązanie przyjaznych i lojalnych stosunków ze wszystkiemi krajami dla załatwienia spraw wywołujących tarcia i wytworzenia warunków, któreby umożliwiły przystąpienie **do powszechnego rozbrojenia.** Wobec tego, że rządowi Partji Pracy szłoby o usunięcie istniejących konfliktów, starałby się unikać poruszania spraw, wywołujących zatargi, jak np. kwestji granic.

Jeżeli chodzi o Polskę, to stosunki angielsko-polskie mogłyby się ułożyć daleko przyjaźniej, zwłaszcza, że jest wiele spraw wspólnych, które bezpośrednio interesują oba kraje. Zależałoby też rządowi Partji Pracy na tem, jakie ułożyłyby się stosunki między Polską a Rosją. Stanowisko Polski przy ewentualnem nawiązaniu żywszych stosunków angielsko-rosyjskich ma dla Anglji pierwszorzędne znaczenie. Partja Pracy wiele spodziewa się od uregulowania stosunków polsko-rosyjskich.

— A wrażenie z Polski?

— Pobyt mój w Polsce przyczynił się do zmiany moich pierwotnych poglądów na Wasz kraj. Rozmawiałam z kilkoma przedstawicielami rządu i zetknęłam się z przedstawicielami robotników. Mam wrażenie, że klasa robotnicza w Polsce znajduje się w położeniu, które gdyby umiała wyzyskać, mogłaby dużo zrobić dla utrwalenia pokoju światowego. Mogłaby wpłynąć na rząd w sprawach polityki zagranicznej i ustawodawstwa społecznego. Ruch socjalistyczny wydaje mi się mocniejszy, aniżeli przypuszczałam. W sprawach trudnych, jak kwestja mniejszości narodowych, myśl socjalistyczna idzie właściwemi torami.

Z szczególną przyjemnością podkreślam, że Polska ratyfikowała już wszystkie konwencje międzynarodowych konferencji pracy, których Anglja jeszcze nie ratyfikowała. Pod niektóremi względami **Polska wyprzedziła nawet Anglję w ustawodawstwie ochronnem**, zwłaszcza w ochronie macierzyństwa.

Kiedy przyjrzałam się polskim organizacjom społecznym i organizacji przemysłu, przekonałam się, że powszechna opinja na Zachodzie, jakoby Polacy byli kiepskimi organizatorami, jest niesłuszna. Przeciwnie, przekonałam się, **że praca organizacyjna postępuje z wielką szybkością.**

Rozmawiałam z wielu ludźmi, ale nic zauważyłam u nikogo zakusów militarnych, o których tyle prawi się u nas. Coprawda **nie rozmawiałam** z przedstawicielami obozu skrajnej prawicy.

Z Kongresu Waszego odniosłam wrażenie bardzo miłe. Uderzała mnie **harmonja i zaufanie do przywódców partji.**

Naogół pobyt mój w Polsce usposabia mnie do optymistycznej oceny sytuacji w Polsce. Uderzające jest to, że mimo tak niezwykle ciężkich warunków życia i klęski finansowej, Polacy mają zaufanie w swoje siły i energje i nędzę znoszą w mocnem przekonaniu, że zdołają trudności usunąć.

—ooo—

Niemoc twórcza burżuazji

Niezdolność międzynarodowego kapitalizmu do rozwiązania komplikujących się problemów politycznych i gospodarczych, jest dziś każdemu widoczną. Od lat 9, tj. od chwili wybuchu wojny światowej, międzynarodowy kapitalizm „reguluje" stosunki świata. Wielka wojna, która zdaniem burżuazji, miała w rezultacie przynieść sprawiedliwość i pokój „wieczny" nietylko, że wiele starych krzywd nie usunęła, lecz wytworzyła nowe, jeszcze trudniejsze do pogodzenia w ustroju kapitalistycznym sprzeczności. „Traktat pokoju" narzucony światu przez dyktatorów zwycięskich imperjalizmów kapitalistycznych, stał się ogniskiem nowych zatargów i ustawicznego wrzenia wśród żerujących na pobojowisku świata hjen kapitalistycznych.

Tasama niemoc burżuazji występuje jaskrawo gdy idzie o odbudowę zrujnowanego wojną życia gospodarczego wewnątrz państw kapitalistycznych.

Dlaczego? Dlaczego klasa, która zagarnęła wszystkie bogactwa narodów, opanowała rządy mając na swoje usługi uczonych i „bohaterów", literatów i dziennikarzy, Kościół i armję, a więc wszelkie siły i środki materjalne i duchowe, dlaczego ta klasa tak tragicznie niezdolną jest do twórczych czynów, jakich domaga się od niej wzgląd na byt i rozwój państw i narodów, których życie opanowała?

Brak więc sił i środków nie stoi burżuazji na przeszkodzie w akcji upokojowienia świata i naprawy stosunków ekonomicznych, gdzież więc tkwi przyczyna jej niezaradności i niemocy?

Przyczyn tej niemocy twórczej szukać należy zatem w naturze kapitalizmu, w zasadach jego ustroju materjalnego i moralnego.

Kapitalizm jako ustrój ekonomiczny i polityczny — to posiadanie i panowanie klasowe burżuazji. Ideą kapitalizmu jest zysk prywatny i prywatne posiadanie własności. Interes materjalny klas posiadających postawiony tu jest ponad interesem dobra ogólnego. Zasadą więc moralną burżuazji jest egoizm jednostki, dążącej do osiągnięcia prywatnego „szczęścia" materjalnego, tj. zbogacenia się bez względu na dobro innych jednostek, przeciwnie, ich kosztem.

W życiu publiczno-społecznem, gdzie wchodzą w grę interesy ogólne burżuazji widzimy solidarność jednostek posiadających, które celem zabezpieczenia swych prywatnych interesów i przywilejów, bez względu na różnice narodowe i wyznaniowe wobec klasy nieposiadającej występują jako zwarta klasa społeczna, kapitalistyczna, przeciwstawiająca się wszystkiemu, co jej dążeniu do zupełnego opanowania i wykorzystania bogactw stoi na przeszkodzie. W swojej tendencji zaborczej, kapitalizm nie cierpi ograniczeń. Dobro całości społeczeństwa podporządkować się musi interesowi klasowemu burżuazji, która swoje szczęście stawia na pierwszym planie.

Za gospodarczą przewagą burżuazji idzie polityczna, która utwierdza przywileje burżuazji, bez oglądania się na dobro klasy wydziedziczonej i państwa jako organizacji, mającej służyć całemu społeczeństwu, a bronić przedewszystkiem klasy gospodarczo upośledzone.

Zasady egoizmu klasowego burżuazji, kierują dziś taksamo życiem międzynarodowem.

Na terenie stosunków międzynarodowych występują już grupy skoalizowanych klas kapitalistycznych państw burżuazyjnych, grupy przetrząsające kieszenie i decydujące o życiu i śmierci już nie jednostek i pojedynczych klas społecznych, ale całych narodów. O bogactwa świata współzawodniczą, targują się, „biją się", względnie innym za swe interesy bić się każą.

Tak więc, jak na terenie światowym skrajny egoizm grup kapitalistycznych jest przeszkodą w zawiązaniu trwałych stosunków przyjaznych między narodami i jest przeciwieństwem interesów ogólnoludzkich — tak wewnątrz społeczeństw i państw EGOIZM KLAS KAPITALISTYCZNYCH, BURŻUAZYJNYCH, JEST ZAPORĄ W OSIĄGNIĘCIU CELÓW OGÓLNO-PAŃSTWOWYCH I SPOŁECZNYCH.

W duchu spotęgowania tego egoizmu odbywa się dziś całe wychowanie człowieka. Pod wpływem egoistycznych klas posiadających pozostaje dziś wychowanie moralne człowieka i całego społeczeństwa; one to opanowały rządy, naukę i religję. To też ideał egoizmu, kult dla prywatnego posiadania bogactw materjalnych ze szkodą dobra ogółu zaszczepiamy w naturę ludzką w szkole i w kościele, propagowany w nauce i literaturze, w prasie i z trybuny wiecowej; kult wyzysku i egoizmu klasowego burżuazji praktykowany w życiu gospodarczem, społecznem i państwowem, a zalecany jako podwalina „sprawiedliwego" ustroju społecznego nie mógł przynieść szczęścia całemu społeczeństwu, gdyż jest zaprzeczeniem interesów całości.

IXIŃSKI

Dziecko a właściwości narodowe

Opowiem prawdziwe zdarzenie. Początek wojny światowej. Z wojną związane rozliczne powody „gubienia' dzieci. Pewna część dzieci, pogubiona w czasie panicznej ewakuacji, pewna część „niewolników", słowem, nazbierało się „tego tałatajstwa" dosyć. Niczyje dzieci około dwustu sztuk wysłano do Jaworza i utworzono tam schronisko. Było zaś tych pogubionych dzieci trzy rodzaje. Polskie, niemieckie i rosyjskie w wieku od 4 do 9 lat. Wojskowość przydzielała żywność, jednego tedy dnia wysłano mnie na jakąś komisję do ochrony dla dzieci bezdomnych w Jaworzu. Postanowiłem zrobić dzieciakom niespodziankę, nabrałem więc z wydawnictw krakowskich makulatury i... wręczyłem po przybyciu do schroniska w Jaworzu, podzieloną na trzy części makulaturę. — Dzieci trzech narodowości żyły grupami. Polskie razem, rosyjskie w swojem kole, niemieckie też stanowiły odrębną całość. Niczyje dzieci nie dzieliła „nienawiść" narodowa, ani „przekonania" polityczne. Ot poprostu, możność porozumienia się, segregowała młode dusze na trzy odrębne koła, polskie, rosyjskie i niemieckie.

Czy może być milsza zabawka dla dzieciaka, jak masa papieru, z którym można zrobić, co się chce? Radość też z otrzymanego prezentu od „pana oficera" była ogólna. Kierowniczce zaś ochrony poleciłem, aby pozostawiła swobodę „działania" malcom. W kilka godzin potem odwiedziłem „bębnów", aby się przekonać, co dzieje się z makulaturą. To, co zobaczyłem, wprawiło mnie w zdumienie. Grupa dzieci niemieckich podzieliła się. Najstarsze cięły nożami i nożyczkami arkusze makulatury dziennikarskiej i kleiły z niej torebki. Zapytana najstarsza z grupy dziewczynka oświadczyła, że porozumiała się z kupcem tamtejszym, który torebki od nich odkupi.

— A co zrobicie z pieniądzmi? — zapytałem.

— Für Menage Verbesserung (dla poprawienia wiktu) — usłyszałem odpowiedź.

Polska grupa dziecinna porobiła z makulatury czapki, sukienki, żabki i... bawiła się zawzięcie. Najokropniejszy los spotkał makulaturę w grupie rosyjskiej. Podarta na strępy, leżała rozrzucona po wszystkich ubikacjach, zajmowanych przez grupę rosyjską.

Czyż trzeba komentarzy? Czy dzieci te uczył ktoś, objaśniał? Przypadek to czy twarda konsekwencja, na którą składają się szeregi pokoleń?

Fakt sam mówi za siebie. Komentarze zbyteczne. Doświadczenia powojenne grupy bezdomnych dzieci jaworznickich sprowadziły na jedno podwórze niedoli ludzkiej. Co się działo w Rosji, wiemy. Jak „stare dzieci" rosyjskie bawiły się „z makulaturą", która zwie się państwem, pamiętamy. Na dzieje „makulatury niemieckiej" patrzymy. Wiemy, że nawet „zabawa" w rabowanie sklepów odbywała się składnie, w porządku (Man muss Ordnung halten), że w czasie rabowania uczestnicy ustawiali się w „ogonku" i że kto nie miał kartki „bezrobotnej", niedopuszczony był do podziału łupami. A u nas? Bawimy się w parlamentaryzm, w senaty, w naprawy skarbu, w waloryzację, bawimy się, bawimy...

Tak też bawiliśmy się za „poprzedniej" państwowości i... śpiewaliśmy:

> Wesoło w naszej Polsce,
> Gdzie każdy robi, co chce,
> Śpiewają nam rekwijem,
> A my tak przed się żyjem...

A tymczasem nasi sąsiedzi z jednej strony podarli już „makulaturę" na strzępy, strzępy wymietli i zapewne myślą o nowej „makulaturze", z której coś fabrykować i budować zaczną, sąsiedzi z drugiej strony wogóle „makulatury" nie darli i pewnie już kleją torebki, aby polepszyć wikt, a my?!

My „makulaturę państwową", którą dobre losy nam zesłały, obróciliśmy na zabawę. A więc poubieraliśmy admirałów w ładne mundury, nie dając im floty, sprowadzamy organizatorów skarbowych, nie dając im możności organizowania, reformujemy skarb „na pewne", od Nowego Roku, waloryzując, ogłaszając nieistniejące pożyczki amerykańskie, angielskie, holenderskie i... bawimy się „makulaturą państwową". Ale zapominamy, że musi nadejść czas, w którym grupa niemieckich dzieci powie: „No, my już mamy nasze torebki gotowe, jesteśmy odżywieni, brakuje nam makulatury do dalszej fabrykacji i zabierzemy zabawki dzieciom polskim". Rosyjskie dzieci, uprzątnąwszy swoją podartą makulaturę, przyjdą po nasze zabawki...

Tak uczy mądrość życiowa i... na to niema rady.

—ooo—

M. P.

UWAGI

—o—

Traktat czesko francuski

Korespondent paryski „Rzeczypospolitej", p. Trzaska, wytrzasnął powód, który skłonił Francję do sojuszu z Czechami, omówionego przez obie strony już przed paru miesiącami - podczas bytności prezydenta Masaryka w aPryżu.

Nie stało się to oczywiście w związku z obniżeniem powagi Polski za rządu ósemkowego, ani z chęcią nawiązania przez Francję stosunków z Rosją, ani nie łączyło się z dalej postępującym rozdźwiękiem w wielkiej ententcie i szukaniu w Paryżu namiastki w małej (choć, jak powiada przysłowie: i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu...).

Nie! P. Trzaska i „Rzeczpospolita" uważają ten sojusz za — prosimy się nie śmiać — wzięcie Czechów pod kuratelę, jako że naród to śliski bardzo i wiele kłopotów sprawiał dobrej Francji.

Pisze więc p. Trzaska, zadawalniając się wyjaśnieniem, że obu kontrahentom chodzi jedynie o mocne stanie przy traktatach pokojowych:

„Wobec takiego oświadczenia powstaje oczywiście pytanie, czyżby jedna ze stron miała w uszanowaniu tych zasad okazać się tak niepewną, że potrzeba było aż nowego aktu, czy traktatu, aby ją przy nich utrzymać?

Że z tych dwóch stron Francja nie może w żadnym razie być podejrzywaną o chwiejność względem postanowień traktatu wersalskiego lub traktatu w St. Germain, pozostaje więc przypuszczenie, że zachowanie się właśnie Czechosłowacji wywołało potrzebę wzmocnienia jej wierności warunkom wielkich traktatów powojennych.

Przypuszczenie to znajduje sobie pewne podstawy w niewyraźnem stanowisku dyplomacji czeskiej wobec Niemiec, na co poważni pisarze polityczni francuscy, w rodzaju Jacques Bainville'a i innych niejdnokrotnie zwracali uwagę opinji publicznej. Wreszcie zachowanie się p. Benesza względem Anglji było nieraz dla Francuzów więcej niż problematyczne. W chwilach największego napięcia między Paryżem a Londynem stanowisko jego było nadzwyczaj niewyraźne".

Mamy więc do czynienia z nowem odkryciem w dziedzinie stosunków dyplomatycznych: brak zaufania, jako... szczególna zachęta do zawierania sojuszu, celem zmuszenia strony drugiej do postępowania lojalnego.

Takie brednie kolportuje endekujący „europejski" dziennik.

—ooo—

Prezydent Masaryk nie przyjął życzeń marszałka senatu

Niedawno był Senat polski widownią sprawy honorowej przyjaciela p. Kucharskiego i patrona chjeńsko-piastowego sojuszu, Hammerlinga.

Epizod ten, jak wiadomo, zakończył się jakimś dwuznacznie brzmiącym wyrokiem, który jednak p. Hammerlinga nie wytrącił z równowagi i — fotelu senatorskiego.

Praga też ma swój skandal senatorski. Co więcej, skandal tam sięga wyżej, gdyż dotyczy marszałka senatu, p. Praszka.

P. Praszkowi wprawdzie nie zarzucano, jakoby na obczyźnie znajdował się w podejrzanych stosunkach z przedstawicielem obcego mocarstwa.

Ma on swoją aferę alkoholową, ale znów inną, niż ta, o którą pomawiano p. Hammerlinga.

Poprostu zarzucono mu, że otrzymał 10 miljonów koron czeskich od baronów spirytusowych i używał ich dla korupcji politycznej.

Sprawa ta nabrała była wielkiego rozgłosu — prasa przytaczała różne dowody — jednakże prezydent ministrów p. Swehla, będący przewodniczącym stronnictwa agrarnego (kmiecego w rodzaju Piastowców) spokojnie znosił ten despekt, spadający na stronnictwo i nie wywierał nacisku na p. Praszka, ażeby tenże ustąpił z przewodnictwa w senacie i z samego senatu.

Tymczasem rozegrała się scena taka, która zmusi czeską partję agrarną do bezwarunkowego rozpatrzenia sprawy p. Praszka.

Oto z okazji Nowego Roku prezydent republiki czeskiej, Masaryk, nie przyjął gratulacji noworocznej — marszałka senatu! Prezydent nie chciał stykać się z człowiekiem, na którym ciąży zarzut korupcjonisty.

Dłużnicy Ameryki

Ameryka Północna jest wierzycielką prawie całego świata.

Zadłużona jest w Ameryce przedewszystkiem Europa, ale i państwa pozaeuropejskie winne są Ameryce sumy niemałe. Ogólna suma długów Europy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wynosi okrągło 10 miljardów dolarów. Z tego ogólnego długu 10 miljardów dolarów przypada (w miljonach) na:

Wielką Brytanję	przeszło	4000
Francję	przeszło	3300
Włochy	przeszło	1500
Belgję	przeszło	375
Rosję	przeszło	193
Polskę	przeszło	138
Czechosłowację	przeszło	91
Serbję	przeszło	51
Rumunję	przeszło	36
Austrję	przeszło	24
Grecję	przeszło	15
Estonję	przeszło	13
Finlandję	przeszło	7
Łotwę	przeszło	5
Litwę	przeszło	5
Węgry	przeszło	1.5

Do bezpośrednich dłużników Ameryki północnej nie należą Niemcy, ponieważ podczas wojny nie miały wprost możności korzystania z kredytu Ameryki, ale pośrednio i ten kraj należy do dłużników Ameryki, bowiem z sumy reparacyjnej, wynoszącej 32 miljardy dolarów, płatnych przez Niemcy państwom zwycięskim, spora część przypada Ameryce. Podobnież mają Stany Zjednoczone otrzymać znaczną sumę z odszkodowania, które Niemcy według traktatu pokojowego zapłacić państwom zwycięskim muszą.

Ameryka ma ze swoimi dłużnikami znaczne kłopoty a nawet powstawały obawy, że dłużnicy mogą nie dopisać i dlatego senat Stanów Zjednoczonych, uchwalił prawo, według którego żadna część długu i żadnemu wierzycielowi nie może być darowana bez względu na to, czy chodzi o kapitał pożyczony, czy też o procenty. Stopa procentowa została ustalona na 5 od sta. Wspomniane prawo wymaga także, aby wszystkie długi zostały Stanom Zjednoczonym najpóźniej do roku 1947 spłacone.

Z długów tych przypada na mieszkańca:

Francji	79	dolarów
Wielkiej Brytanji	60.5	dolarów
Belgji	45	dolarów
Włoch	40	dolarów
Czechosłowacji	7	dolarów
Polski	5.5	dolarów
Austrji	4.75	dolarów
Serbji	3	dolarów
Rumunji	2	dolarów

Dług Polski w tym spisie przedstawia się stosunkowo bardzo nikło, niemniej z powodu zdeprecjonowania waluty jest to niemałe obciążenie skarbu.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

80

(Ciąg dalszy)

On sam przywitał obydwu przybyłych w swój sposób najbardziej czarujący. Gość odpowiedział z równym wdziękiem; a Rene obserwując wzajemną ich kurtuazję, miał wrażenie, że słyszy szczęk krzyżujących się klink stalowych. — Ciekaw jestem, dlaczego ojciec go tak nienawidzi — pomyślał; a zauważywszy, że oczy markiza zatrzymały się na chwilę na zabliźnionym policzku Feliksa, dodał w duchu: — I ciekaw też jestem, co on o tem myśli?

Przeszli następnie do pokoju Małgorzaty. Był cały ukwiecony, a słońce jasną falą wpływało prze otwarte okno; ale dziewczyna sama stanowiła ponurą plamę na tle tej jasności. Dzisiaj czarna jej suknia nie była niczem przybrana na przyjęcie Renego, a włosy odsunięte z czoła, ujęte były w węzeł. Gdy podawała gościowi rękę, twarz jej przybrała uśmiech obowiązkowy, ale oczy pozostały posępne, tragiczne, nieprzystępne. Zabawiała go rozmową potoczną, głosem twardym, cienkim, uprzejmym.

— Cieszę się, że pana nareszcie poznaję; dawno mieliśmy się spotkać; nieprawdaż? Wie pan, że zaczynałam już zadawać sobie pytanie, czy pan wogóle istnieje, poza imaginacją Renego.

— Napewno nie — odparł szybko. — W każdym razie nie w takiej postaci. Nie byłoby wogóle p...podobnego człowieka na świecie, gdyby się jemu nie było o mnie śniło.

— To potwarz — zaprotestował Rene. — Mnie nie nawiedzają żadne widziadła. Stokrótko, nie wierz mu; on odpowiada sam za siebie.

Ale Małgorzata nie słyszała, z pod spuszczonych powiek wpatrując się w gościa.

— Czy pan...? zaczęła cicho i urwała. Domyślił się dalszych słów, uśmiechem odpowiadając na jej spojrzenie.

— Czy go zato nienawidzę? Tylko czasem.

Małgorzata wsparła głowę o poduszki, przypatrując mu się w milczeniu; początkowo z natężoną uwagą, następnie w cichem, głębokiem zdumieniu. Nie odpowiadał obrazowi, jaki sobie o nim wytworzyła; temu obrazowi człowieka nieznośnie szczęśliwego, ulubieńca fortuny, którego od tak dawna potajemnie nienawidziła. Gdy wszedł do pokoju, zauważyła, że utyka; teraz spojrzenie jej objęło okaleczałą lewą rękę i bliznę na twarzy. Nagle ujrzała, że źrenice mu się rozszerzyły, a nozdrza pobladły raptownie i zadrżały. W tem uświadomiła sobie, że Rene ją o coś zapyta i na chybił trafił odparła: — Nie wiem, mój drogi.

Feliks odwrócił głowę. Płomienie migotały mu przed oczyma. Potworze — myślał — potworze piekielny, jak mogłeś ugodzić w takie drobne bezbronne biedactwo! Czyż nie mogłeś poprzestać na mnie?

Następnie sobie przypomniał, że jest ateistą i że w mnóstwo ludzi na świecie godzą gromy ponad miarę. Zabrzmiał mu w uszach żałosny głos Andrzeja: „Ach, te bestje! Biedny, biedny Carli"!

Zwrócił się do niej z uśmiechem.

— Prz... przyglądałem się dekoracjom ścian. Nie wiedziałem, że Rene przywiózł takie mnóstwo pięknych rzeczy. Ma pani prawdziwe muzeum.

— Nie może się chyba równać z pańskim zbiorem broni?

— Mój zbiór już nie istnieje; nie mam teraz żadnych osobliwości.

— Feliksie! w zdumieniu wykrzyknął Rene. — Czyżbyś zarzucił kolekcjonowanie?

— Tak; sprzedałem wszystko, na wiosnę, przed wyjazdem zagranicę. Ach, oto i pióropusz. Czy Rene opowiedział pani o starym dowódcy, który nas nim obdarzył?

— Czy to nie tensam, co potrzebował czaru, by zabić swego brata? Tak; często mu współczułam — nieprawdaż, Rene? Bracia są naturalnym odpływem naszych złych humorów. Słyszałam też o dniu, kiedy pan nosił ów pióropusz. Musiał pan wyglądać imponująco. Nie dziwię się, że na tubylcach musiało to zrobić wrażenie.

— Znacznie lepiej wyglądałby w nim Rene; ja nie jestem dość wysoki do takiej wspaniałości.

— Ach, ale on jest zanadto blond.

— Cery i tak nie widać; do tych rzeczy trzeba się pomalować na kolor wojenny; czerwono-czarny, w żółte paski i kółeczka.

— I pan sobie także pomalował twarz? Oni to mają podobno uważać za oznakę szacunku, gdy ludzie biali stosują się do ich zwyczajów?

— Tak; przytem to bardzo wygodne, gdy człowiek z... z... zielenieje ze strachu, a nie śmie tego okazać. Kto wie, czy nie tu należy szukać źródła tego zwyczaju.

Małgorzata rzuciła mu szybkie spojrzenie.

— Czy nie byłoby wygodnie, gdybyśmy wszystkie nasze przyzwoite kłamstwa mogli pomalować od wewnątrz, zamiast niemi żyć?

Zjazd Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich

W dniach 29 i 30 grudnia 1923 r. odbył się w Warszawie VI doroczny Zjazd nauczycielstwa, zrzeszonego w Zw. Zawod. Naucz. Pol. Szk. Śr. Wobec roli, jaką odgrywa obecnie wymieniona organizacja w walce o byt inteligencji pracującej, Zjazd wywołał zainteresowanie śród szerokich sfer. Na Zjeździe obecnym był przedstawiciel Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., Szef Sekcji dr Zagorowski i imieniem chorego kuratora, p. inż. Jezierski. Z organizacji nauczycielskich reprezentowany był Zw. Naucz. Szkół Powszechnych przez posła Nowickiego i senatora Woźnickiego. Przybyli też liczni delegaci organizacji zawodowych prac. państw. i prywatnych, wreszcie instytucji kulturalnych, współdziałających ze Związkiem. Delegaci nauczycielstwa reprezentowali miejscowości z całej Polski.

Zjazd zagaił prezes Zarządu głównego dr H. **Raabe**. Przewodniczyli pp. **Więckowski** ze Zgierza, **Indyk** z Tarnowa i **Domaniewska** z Wilna. Sprawozdania Zarządu głównego wygłosili: ogólne sekretarz generalny prof. **Forelle**; z działalności gimnazjów Związkowych (Związek naucz. posiada obecnie 8 własnych gimnazjów) dyr. Ap. **Rudnicki**; z działalności Komisji Pedagogicznej, oraz z rozwoju wydawnictwa „Bibljoteka Pedagogiczna Zw. Z. N. P. S. S.“ dyr. Z. **Jędraszko**: Pierwszy dzień wypełniła ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami. W drugim dniu wygłosił referat prezes honorowy Związku senator **Kalinowski** „O aktualnych zagadnieniach szkolnictwa“. Dyskusja nad tym referatem i wybory nowych władz Związku wypełniły cały dzień drugi.

Przyjęto szereg wniosków. dotyczących postulatów bytu materjalnego nauczyciela oraz spraw ogólnych szkolnictwa i oświaty. W sprawach materjalnych naucz. szk. średnich państwowych przyjęto żądanie rewizji Ustawy o uposażeniach pracowników państwowych, która krzywdzi znacznie nauczycieli starszych, obarczonych rodziną i posiadających większą ilość lat pracy; również krzywdzi b. dotkliwie nauczycielstwo małopolskie. W sprawie płac nauczycieli szkół prywatnych ustalono żądanie waloryzacji płac i ścisłego trzymania się właścicielin szkół norm przyjętych przez Związek.

W zwizku ze stanem obecnym organizacji szkolnictwa uchwalono zwrócić się do ministerstwa z żądaniem opracowania zgłoszonej jż przed 3 laty ustawy o ustroju władz szkolnych. Wniosek w sprawie działalności kuratorjów domaga się rozszerzenia tej działalności w zakresie oświaty pozaszkolnej i przedszkolnej oraz oparcia prac kuratorjów na pomocy organizacji społecznych, które winny znaleźć ze strony władz pomoc fachową oraz wydatną pomoc materjalną. W sprawie tworzonych rad szkolnych okręgowych powzięto protest przeciwko narzucanemu przez ministerstwo bez aprobaty Sejmu regulaminowi, uniemożliwiającemu istotną współpracę sfer społecznych w radach szkolnych i czyniącemu z nich jedynie ciało doradcze bez znaczenia.

Zjazd poświęcił wiele czasu dyskusji nad stanem wychowania moralnego i obywatelskiego w szkolnictwie i postanowił zwołać przez Związek w najkrótszym czasie specjalny Zjazd, dla omówienia tych spraw. Zjazd przyjął przez aklamację wniosek z żądaniem cofnięcia dymisji udzielonej w swoim czasie przez rząd Witosa-Głąbińskiego prezesow Związku p. H. Raabemu jako wiceprezesowi Centr. Komitetu Prac. Państw. za akcję w obronie praw inteligencji pracującej. Ponadto postanowiono zwrócić się do Ministerstwa W. Rel. i Ośw. P. o zorganizowanie akcji w szkołach poświęconej uczczeniu zamordowanego prezydenta Narutowicza, czego Ministerstwo dotąd nie uczyniło.

We wniosku końcowym przyjęto decyzję przystąpienia do Międzynarodowej Federacji Organizacji Nauczycielskich, mającej siedzibę we Francji. Z organizacjami, wchodzącemi w skład tej Federacji Związek nawiązał już ścisłe porozumienie za pomocą swego organu wydawanego w Warszawie w języku francuskim p. t. „Revue internationale scolaire“.

Dokonane wybory do Zarządu głównego dały następujące wyniki: Wybrani zostali: dr H. Raabe, dyr. Ap. Rudnicki, E. Forelle, dyr. Z. Jędraszko, dyr. F. Wojeński, K. Strzemiński (zarząd), W. Klimek, St. Cholewa, K. Wróblewski (zastępcy), sen. St. Kopciński, Z. Kobyliński, dyr. J. Dobkowa, poseł Ćwiakowski, C. Bańkowska-Trzcińska, J. Nowak, J. Pomianowski, J. Weinberger (komisje zarządu).

Obrady Zjazdu wykazały wielką spoistość Związku i wyrazisty i zdecydowany jego charakter społeczny; będą miały niewątpliwie duże znaczenie dla dalszego rozwoju organizacji.

OBYWATELE!
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę **13 stycznia 1924 o godz. 11 przedpołudniem** odbędzie się w sali **Rady Miejskiej** w budynku magistratu przy pl. WW. Świętych

Publiczny odczyt
posła Kazimierza Czapińskiego:
„Czyżby schyłek Europy“?

(Współczesny „kryzys kultury“. — Teorja Spenglera o schyłku Zachodu. — Rosyjscy teoretycy kryzysu. — Ferrero o schyłku naszej kultury. — Nowa wojna i nowy cezaryzm? — Spengler o socjaliźmie. — Nowa Europa a Socjalizm.).

Wstęp: miejsca stojące 100.000 mp., galerja 50 tys. Bilety wcześniej nabywać można w sekretarjacie Rady robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Krakowska Rada Robotnicza.

KRONIKA

Kraków, 10 stycznia.

Urzędnicy państwowi otrzymają natychmiast dodatek 63 procent

Wczoraj nadeszło polecenie z Warszawy do państwowych urzędów, zarządzające natychmiastową wypłatę 63 proc. dodatku urzędnikom do poborów styczniowych funkcjonarjuszom państwowym.

—ooo—

ODWILŻ. W nocy z wtorku na środę mróz zupełnie zelżał. We środę rano termometr wykazywał tylko — 1 stopni. Śnieg taje na ulicach tworzy się obrzydliwa „brajka“. Wczoraj usunięto resztki śniegu z dachów, a dozorcy zaczęli oczyszczać chodniki. Co się stanie z masami śniegu na ulicach, szczególnie z kopcami wzdłuż chodników, trudno pomyśleć. Jeżeli wywóz śniegu będzie się odbywał dalej w ślimaczem tempie, doczekamy się za kilka dni niebywałych roztopów.

PROGNOZA NA CZWARTEK: Przeważnie pochmurno, miejscami mglisto lub drobny opad, słaby mróz lub przymrozek, wiatry z kierunków wschodnich.

O KOMISJĘ CENNIKOWĄ. Jak donosiliśmy, miejska komisja aprowizacyjna uchwaliła regulację cen na pieczywo, mięso i wędliny przekazać województwu, gdzieby fungowala specjalna komisja z udziałem delegata magistratu. Jak się dowiadujemy, według ustawy obowiązek ustalania cenników spoczywa na władzy administracyjnej I. instancji, zaś województwo jest jedynie odpowiedzialne za zatwierdzenie cen. Województwo zajmie odpowiednie stanowisko, po otrzymaniu na piśmie uchwały komisji aprowizacyjnej.

OPŁATY W SZKOŁACH ŚREDNICH. Ministerstwo oświaty w myśl rozporządzenia poleciło kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego pobrać natychmiast za I. półrocze roku szkolnego 1923-24, od uczniów i uczenic państwowych szkół średnich następujące kwoty: uczniowie przyjęci w bieżącym roku do danego zakładu muszą złożyć 400 tys. mk, wszyscy na fundusz gier i zabaw po 400 tys. mk., a nadto taksę za zużycie materjałów naukowych (dawne czesne) 6 miljonów marek. Od tego czesnego uwolnieni mogą być synowie i córki urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, wojskowych w czynnej służbie, dzieci nauczycieli szkół państwowych. oraz inwalidów, o ile robią dobre postępy w nauce i zachowaniu. Wyjątkowo uwolnienia mogą uzyskać od czesnego dzieci ubogich rodziców. Liczba uwolnionych w jednej klasie nie może przekroczyć 40 procent uczniów.

REDUKCJA PERSONALU URZĘDNICZEGO W INSTYTUCJACH FINANSOWYCH. Jak słychać dyrekcje instytucyj finansowych w Krakowie przygotowują plany redukcji personalu urzędniczego. Redukcja ma być bardzo znaczna gdyż obejmie około 30 procent urzędników przeważnie sił żeńskich. Zwolnienia nastąpią w najbliższym czasie.

— Udając naprzykład odważnych, gdy nimi nie jesteśmy?

— Tak, to nas czyni tylko gorszymi tchórzami; taksamo udając dobroć dla ludzi, których nienawidzimy, stajemy się jeszcze bardziej niesprawiedliwymi.

— Ależ Stokrótko — wtrącił brat — nie sądzę, by ten grzech specjalnie obciążać miał twoje sumienie. Fałszywa serdeczność było twoją wadą, gdy jeszcze byłaś drobnem dzieckiem; rychło z niej jednak wyrosłaś. A teraz, jeśli kogo nie lubisz, to biedaczysko aż nazbyt szybko to odczuje.

— Czy tak? — spytała, patrząc nie na niego, lecz na Feliksa, który z afektowaną powagą odparł:

— Och, sądzę, że jakoś to odkryje, o ile nie jest strasznie głupi.

Oboje się się zaśmiali, patrząc sobie w oczy.

— Czy wiesz — mówił po chwili Rene do Feliksa — po raz pierwszy od chwili owego wypadku słyszałem dziś jej naturalny śmiech.

W parę dni później, wracając z Henrykiem od strumienia, w którym łowili ryby, usłyszał w ogrodzie dźwięk jej wesołego śmiechu. Podchodzc do grupy pod drzewem orzechowem, uczuł nagle, że gotów byłby popełnić bodaj morderstwo. gdyby w ten sposób mógł w jakikolwiek sposób dopomódz Feliksowi.

— Z czego taka radość? spytał. Feliks nie odwrócił głowy, lecz Małgorzata, śmiejąc się znowu, odparła.

— Mówiliśmy o Blance, że się boi krów; a potem zaczęliśmy się zastanawiać, które ze zwierząt Ameryki Południowej wydawało wam się najstraszniejszem. Ciocia powiedziała, że jaguar, Blanka, że wąż, a ja, że moskity. Gdy więc przyszedł pan Rivarez, zapytaliśmy go, co było dla niego najstraszniejszem, a on odparł: „Kolibr o pomarańczowem gardziołku“. Rene, co się tak żachnąłeś?... Czyżbyś się i ty obawiał kolibrów?

— Kiedyś obawiałem się okropnie —, mruknął.

— Ale to już przezwyciężyłem.

Feliks podniósł oczy.

— Czy tak? Zupełnie? To może i ja zdołam kiedyś przezwyciężyć.

Podczas najbliższej przechadzki w Towarzystwie Renego, wrócił do tego przedmiotu.

— Rene, czy to prawda, że całkiem już przezwyciężyłeś? A może tylko tak powiedziałeś przez dobroć?

Rene potrząsnął głową.

— Mój kochany, wyznania miłosne są czemś, nie znoszącem powtarzań. Gdy potrzebujesz jeszcze zapewnienia, że ja się mogę obejść bez wyjaśnień, dotyczących twego postępowania, jeśli go nawet chwilami nie rozumiem?

— Czy to ma znaczyć, że nigdy sobie nie zadajesz pytania: „dlaczego“?

— Dlaczego wtedy za mną szedłeś? Mam pewne domysły, a jeśli nietrafne, to jest mi to obojętne. Musiałeś mieć zapewne powód bardzo ważny, inaczej byłbyś tego nie robił.

Nie podnosząc oczu. Feliks nalegał: — Jakie masz domysły?

— Och, jeśli cię to interesuje... Chwilami myślałem, że wiedząc iż narażam się w sposób szalony... No, nikt z nas nie zachęcał cię do szczerego obcowania, nieprawdaż? Może więc miałeś pewne... obawy czy wątpliwości, jak przyjmę ostrzeżenie; mogłem cię był zbyć jakiemś grubiaństwem... W całej tej sprawie pozostał dla mnie zagadkowym tylko mój udział, nie twój. Nie mogę pojąć, dlaczego wobec tamtych wszystkich dopuściłem się kłamstwa, najzupełniej zbytecznego. Był to widocznie jeden z tych idjotycznych odruchów... Chyba że może w jaki niezręczny sposób starałem się zapobiec, by ktoś nie spytał, skąd ty się tam wziąłeś...

Urwał i odwrócił się do towarzysza. Feliks stał milczący, patrząc na trawnik.

— A potem?

— Potem oczywiście miałem uczucie psa, gdy ty mnie poparłeś w kłamstwie. Rozumie się, że nie miałeś wyboru. Przez jakiś czas spodziewałem się, że zaczniesz o tem mówić, ale tego nie zrobiłeś. Przypuszczam, że widziałeś, iż wstyd mi potroszę całej historji i nie chciałeś mnie upokarzać.

— Och, Rene, Rene, jakże ty jesteś młodym!

— Grzeczny sposób podsunięcia mi, że jestem osłem?

— Powiedzmy: cherubinem. I nigdy ci nie przyszło na myśl, że poza tobą ktoś inny mógł mieć powód do wstydu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Burzliwe zajścia w magistracie po uchwałach komisji cennikowej

Sala konferencyjna magistratu krakowskiego, oraz przyległy do niej korytarz, były we wtorek późnym wieczorem widownią burzliwych zajść. Mianowicie, z powodu gwałtownej opozycji części właścicieli piekarń przeciw członkom komisji cennikowej za ustalenie „zbyt dla nich niskiego cennika", wtargnęli na salę konferencyjną zgromadzeni licznie robotnicy piekarscy i przybrali wobec majstrów groźną postawę, złorzecząc im, że przy podnoszeniu cennika nie uwzględniają odpowiednio robocizny. Wywiązała się zacięta bitka, która skończyła się pobiciem kilkunastu majstrów i czeladników. Walka toczyła się w ciemności gdyż w zamieszaniu ktoś zgasił lampy elektryczne. Bitkę przerwała interwencja jednego z członków prezydjum.

Zakończenie roku szkolnego w bież. roku już 19 czerwca

Ze względów oszczędnościowych, matura we wszystkich zakładach średnich państwowych odbędzie się równocześnie 20 czerwca br. pod przewodnictwem dyrektorów poszczególnych zakładów, nie jak dawniej specjalnych przewodniczących wysyłanych za dyetami przez kuratorjum. Eksterniści z całego okręgu krakowskiego będą zdawać tylko w trzech zakładach krakowskich tj. dla studjów klasycznych w gimnazjum św. Anny, humanistycznych w IV gimnazjum, zaś matematyczno-przyrodniczych w gimnazjum VIII. Wskutek rozpoczęcia się matury już 20 czerwca, wszystkie egzaminy w innych klasach, oraz wstępne muszą zakończyć się przed tym terminem, jak również rozdanie świadectw odbędzie się w całem kuratorjum 19 czerwca br.

—ooo—

WYPUSZCZENIE DRA DROBNERA Z WIĘZIENIA. Wczoraj wypuszczono z więzień sądu okr. karnego w Krakowie dra Bolesława Drobnera za kaucją 1 miljarda mk. Pozostaje w więzieniu w sprawie zajść 6 listopada jeszcze około 20 osób.

ODCZYT O STOSUNKACH SZKOLNYCH W AMERYCE. Dziś t. j. we czwartek o godz. 7 wieczór w auli gimnazjum VIII, odbędzie się odczyt p. Marty Mazurowskiej, dyrektorki szkoły powszechnej w Buffallo na temat amerykańskich stosunków szkolnych.

ZAWODY NARCIARSKIE I SKIJORINGOWE (za koniem) urządzają w dniu 13 stycznia pod protektoratem generała M. Kulińskiego, dowódcy DOK. Kraków, tatrzańskie Tow. narciarzy i sekcja narciarska akademickiego Związku sportowego. Początek zawodów o godzinie 2 popołudniu. Start i meta na Błoniach u wylotu ul. Wolskiej. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

RUNIĘCIE DACHU WSKUTEK ZWAŁÓW ŚNIEGU. Wskutek nagromadzenia wielkich mas śniegu na dachu domu parterowego przy ul. Zamoyskiego 43 w Podgórzu, wczoraj po południu runęła część dachu wraz z lawiną śnieżną na ulicę, druga część zalamała się i osiadła na strficie domu. Na miejsce wypadku przybył oddział filji straży ogniowej w Podgórzu i przystąpił do zabezpieczenia domu, oraz usunięcia części dachu.

WYPADEK NA ŚLIZGAWCE. Na ślizgawce w Parku krakowskim doznał wczoraj złamania nogi uczeń gimnazjalny Włodzimierz Fall. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI. Policja przytrzymała Józefę Babińską lat 40, która w kościele św. Florjana skradła z ołtarza obrus wartości 20 miljonów mk.

KRADZIEŻ SANEK Z KONMI. Wczoraj skradziono na placu Kleparskim wieśniakowi Tomaszowi Kiełkowiczowi z Cianowic w pow. olkuskim, konia wraz z sankami. Skradziony koń był dość duży, kasztan, lat 8. Policja zarządziła poszukiwania za skradzionemi sankami i kasztanem.

AMATOR BIELIZNY. Policja aresztowała 37-letniego Ignacego Michalika pod zarzutem kradzieży kosza z bielizną na szkodę p. Zofji Rogoszowej przy ul. Prochowej 105. Skradziona bielizna przedstawiała wartość 500 miljonów mk.

OBŁAWA NA TANDECIE. Organa policji przeprowadziły w ubiegły wtorek obławę na tandecie, przyczem ujęły kilkanaście osób, które usiłowały sprzedać przedmioty garderoby, podejrzanego pochodzenia. Rzeczy zakwestjonowano i złożono w IV komisarjacie policji.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Carewicz Aleksy" Mereżkowskiego grany będzie dzisiaj, ustępując miejsca „Kaliguli", który grany będzie przez szereg dni z rzędu, zmieniając się z „Carewiczem Aleksym". Jutro wyjątkowo o godz. 4 po południu „Sen nocy letniej" dla młodzieży szkolnej. Bilety po cenach 50 proc. zniżonych sprzedaje prof. Rutkowski (IV. gimn. ul. Krupnicza 2) od 12 i pół do 1 i pół. W najbliższym czasie wejdą do repertuaru dwie najświeższe nowości polskie: Jerzego Szaniawskiego „Ptak", grany obecnie z olbrzymim sukcesem w warszawskich „Rozmaitościach" i Stefana Kiedrzyńskiego „Dziwy życia". W niedługim czasie obchodzić będzie teatr im. Słowackiego jubileusz 25-letniej bez przerwy pracy na scenie krakowskiej zasłużonego reżysera i popularnego artysty p. Marjana Jednowskiego.

DANCING NA SCENIE. Teren najtragiczniejszych tragedyj, najdramatyczniejszych dramatów, najwarjowańszych komedyj — scena teatru miejskiego, użyczona artystom na wieczór i noc we środę 16 bm. będzie dostępna dla wszystkich, którzy zbiorą się na urządzonym w tym dniu kabaret-dancing artystów teatru im. Słowackiego. Oprócz licznych atrakcyj jedną z najważniejszych jest możność wystąpienia na tej scenie każdemu bez powołania aktorskiego a jedynie z wybitnym charakterem w nogach. Bilety od soboty 12 b. m. sprzedaje kasa teatru po cenach dostępnych dla inteligencji.

Z TEATRU BAGATELA. Wesoła, aktualna, niezwykle urozmaicona „Rewja starego i nowego roku" grana będzie dziś i jutro. „Clou" bogatego programu stanowią: film bez ekranu V. Serja „Hrabiny Paryża" w układzie p. Nowakowskiego, wywołujący burze oklasków i dowcipna krakowska rewja p. Jadwigi Migowej „Kraków w piekle", oraz przepyszna wokalno-taneczna parodja shimmy w wykonaniu p. Sempolińskiego i J. Kozłowskiej. Ponadto dwa obrazki sceniczne utalentowanego autora „Dziwnej ulicy" K. A. Czyżowskiego, recytacje p. Frenkla i Turskiego, oraz efektowna część baletowa. „Wesele Fonsia" ukaże się w piątek o godz. 5 po poł., przyczem przedstawienia wieczornego już nie będzie, i w sobotę o g. 4 po poł. Próby ze sztuki najwybitniejszego hiszpańskiego autora Bonaventa „Noc Sabbathu" dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Sosnowskiego. Premjera odbędzie się w poniedziałek 14 bm.

OPERETKA. Dziś we czwartek „Krowoderskie zuchy" z pp. Winklerem, Koszutską, Stróżyńską, Ulhelym, Leszko, Czerniawską, Opolskim, Rewera-Rewskim Kwiecińską, Kosińską, Wojnarem, Bojnarowskim i Rapacką w głównych rolach. W najbliższych dniach premjera operetki Gilberta „Szczęście Mery", która graną była z olbrzymim sukcesem na wszystkich scenach europejskich. Próby są już na ukończeniu. Reżyseruje L. Sempoliński, dyryguje A. Rapacki, tańce i ewolucje układu E. Wojnara. W operetce tej biorą udział pp. Kozłowska, Kwiecińska, Sempoliński, Karasiński, Rewera-Rewski, Laskowski, Bojnarowski i inni. Datę premjery podadzą afisze.

KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 13 bm. w teatrze Słowackiego. Wykonane zostaną IV i V symfonja Czajkowskiego. Dyrygować będzie Józef Śliwiński. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

PODROŻENIE DZIENNIKÓW. Wydawnictwa warszawskich dzienników żydowskich podwyższyły cenę pojedynczych numerów do 200 tys. mp. w dni powszednie i do 300 tys. mp. za numery piątkowe.

NOWE DZIENNIKI W WARSZAWIE. Od kilku dni wychodzi w Warszawie „Dziennik Polski", organ stronnictwa chrześcijańsko-rolniczego. B. premjer Witos przystępuje do wydawania dziennika pt. „Echo Warszawy".

P. CURIE OBYWATELKĄ HONOROWĄ WARSZAWY. Na posiedzeniu magistratu m. Warszawy uchwalono jednogłośnie przedstawić plenum Rady miejskiej projekt nadania p. Curie-Skłodowskiej honorowego obywatelstwa Warszawy.

SKANDALICZNA AFERA W WARSZAWIE. „Przegląd wieczorny" donosi, że niejaka p. Eug. Jurkowska, zamieszkała w hotelu „Bristol" oskarżała znanego w sferach towarzyskich Warszawy hr. Wielopolskiego, bywalca salonów, o kradzież 40 sztuk akcji cukrowni Częstocice. Wskutek tego oskarżenia W. został aresztowany. Oskarżycielka p. Jurkowska miała spotkać swego przyjaciela w hotelu „Bristol" w towarzystwie innej damy i to jakoby miało spowodować wybuch zazdrości a następnie oskarżenie.

KONFISKATA WALUT. Lotny oddział policji warszawskiej skonfiskował w ciągu ostatnich dni dużą ilość obcych walut u spekulantów walutowych.

SZPIEG BOLSZEWICKI W PRZEBRANIU MISJONARZA. Z Nieświeża donoszą: Od dłuższego czasu bawił we wschodnich powiatach misjonarz, który w kazaniach nawoływał do pokuty. Podawał się jako ksiądz Szadkowski z Krakowa. Duchowieństwo katolickie witało go wszędzie z niekłamaną radością. Szczególnie niewiasty garnęły się do konfesjonału misjonarza. Misjonarz odwiedził Nowogródek, Raków, Mir, Horodyszcze, Nieśwież i Stołpce i interesował się rozkwaterowaniem wojsk, składów amunicji, nastrojami politycznemi itd. To skłoniło policję kresową do zainteresowania się nim. W ubiegłą niedzielę odprawił nabożeństwo w Stołpcach przy licznym udziale wiernych, policja aresztowała go po wyjściu z kościoła ku oburzeniu tłumu. Wkrótce okazało się, że misjonarz nie jest księdzem, lecz w Krakowie był piekarzem, znanym pod nazwiskiem Bednarczyka, mieszkał w klasztorze Pijarów, gdzie był posługaczem. Osadzono go w nowogródzkiem więzieniu i udowodniono mu, że jest szpiegiem bolszewickim, działającym na szkodę państwa polskiego.

WIELKA AFERA LICHWIARSKA W GNIEŹNIE. Z Gniezna donosi „Kurjer Poznański": „W ostatnich dniach aresztowano tutaj pewną liczbę poważnych i poważanych obywateli pod zarzutem uprawiania lichwy i zatrzymano ich w więzieniu. Muszą to być bardzo ciężkie przewinienia, jeżeli się zważy, że są to wyłącznie ojcowie rodzin, więc obawa ucieczki wydaje się nieprawdopodobna. Do jakiego stopnia poszlaki muszą być obciążające, wynika z tego, że podobno nawet skazańców za pospolite zbrodnie wypuszczono na tym czasową wolność, aby zrobić miejsce dla tych obywateli, podejrzanych o lichwę".

—ooo—

Z zagranicy

EKSPLOZJA DYNAMITU W KOPALNI CZESKIEJ. W sobotę, dnia 5 stycznia o godz. 2 popoł. gdy górnicy na szybie „Anselm" w Pietrzkowicach (Hulczyńskie) zjeżdżali, dostarczono na III piętro około 150 kg. dynamitu. Dynamit był w oryginalnych pakunkach. Zwozili go na dół i układali: dozorca Aug. Volny, a pomagali mu strzelcy: Mikeska, Poruba i Liczka. Wszyscy układali materjał strzelny w magazynie umieszczonym w opuszczonym horyzoncie. Jakie 20 minut po 2 po południu przy nakładaniu dynamitu nastąpił straszliwy wybuch, a dozorca Volny i jego trzej pomocnicy zostali na miejscu zabici. Magazyn został zniszczony o dostęp doń zawalony. Górnicy wybuchu nie słyszeli, bo ów magazyn dynamitowy jest dość odosobniony.

VIRTUTI MILITARI DLA KRÓLA WŁOSKIEGO. Poseł polski w Rzymie Zaleski wraz z attache wojskowym majorem Morstinem wręczyli królowi włoskiemu na specjalnej audjencji krzyż Virtuti militari. Ceremonja odbyła się zgodnie z protokołem dyplomatycznym, poczem król zaprosił posła Zalewskiego i majora Morstina do swego gabinetu prywatnego i rozmawiał z nimi przeszło pół godziny, poruszając tematy wewnętrznej i zewnętrznej polityki polskiej oraz ogólne kwestje dotyczące sytuacji ekonomicznej i politycznej Europy.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE PUCZU HITLERA I LUDENDORFFA przybiera olbrzymie rozmiary. Dotychczas wniesiono oskarżenia przeciw 100 osobom. Ze strony miarodajnej noszą się z zamiarem odbycia procesu nie w Monachjum, ale w jednem z miast prowincjonalnych dla łatwiejszego przeprowadzenia tegoż.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU NA KEMALA PASZĘ. W związku z zamachem na Kemala i jego żonę w Smyrnie, donoszą z Londynu, że rankiem w dniu zamachu zjawił się w willi prezydenta pewien młody człowiek i oświadczył żonie Kemala, że ma prezydentowi ważny list do oddania. Osobnik ów wydał się podejrzanym, mimo to jednak żona udała się do gabinetu w celu zawołania męża. W chwili, gdy przestępowała próg gabinetu, rzucił zbrodniarz na nią granat ręczny, który eksplodował, poczem uciekł. Kemal znalazł żonę swą broczącą w krwi. Życiu jej zagraża poważne niebezpieczeństwo.

KATASTROFA OKRĘTOWA W POLSCE. Na morzu Czarnem wydarzyła się wielka katastrofa okrętowa. Nowy amerykański parowiec „Conejos“ w drodze z Konstantynopola do Odessy zamierzał zawinąć do portu w Trapezundzie, ażeby tam poczekać aż minie śnieżyca. Wskutek burzy i mgły zmylił on kurs i najechał w całej szybkości na latarnię morską u wejścia do portu. Okręt w przeciągu kilku minut zatonął, a wraz z nim 300 pasażerów i załogi.

ZAMACHY JAPOŃSKIE. W związku z zamachem na pałac cesarski w Tokio wykryto sprzysiężenie, które miało na celu dokonanie zamachu na księcia-regenta w dniu jego ślubu.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek po poł.: „Gwałtu co się dzieje“, wiecz.: „Carewicz Aleksy“.
Piątek: „Sen nocy letniej“ (o godz. 4 po poł.).
Sobota: „Kaligula“ (premjera).
Niedziela po poł.: „Betleem polskie“, wiecz.: „Kaligula“ K. H. Rostworowskiego.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Rewja“.
Piątek: „Wesele Fonsia“ (początek o godz. 5 p. poł. Ceny o 70 proc. zniżone).
Sobota: po poł.: „Wesele Fonsia“ (ceny zniżone), wieczór: Wielka Rewja.

Teatr miejski Operetka

Czwartek: „Krowoderskie zuchy“.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Piątek: Karol Hubert Rostworowski: Kaligula (autoreferat).

Kinoteatry

Reduta (ul. Lubicz 15) nowy program: „Stworzenie świata“, monumentalny film włoski, serja I i II razem 12 części.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 10 stycznia.

SENSACYJNA ROZPRAWA W SPRAWIE SZKODLIWYCH DLA PAŃSTWA DOSTAW

Krakowska intendantura wytoczyła przeciw firmie „Kłos“ skargę o obrazę czci, popełnioną rzekomo przez tę firmę w piśmie, skierowanem do szefa Intendantury, a zawierającem zarzuty zawarcia szkodliwych dla państwa kontraktów o dostawę siana i słomy na rok 1923—1924.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie już druga rozprawa, albowiem oskarżona firma „Kłos“ zaofiarowała dowody prawdy na uczynione zarzuty.

W szczególności wykazywała firma „Kłos“ przy wczorajszej rozprawie, że intendantura, mając do wyboru przy rozprawie ofertowej rozmaite oferty, pominęła oferty tańsze, a zaakceptowała oferty drogie firm „Orient“, „Lelito“, „Rolama“ i „Finder i Bielska“, wskutek czego już w pierwszym miesiącu dostawy, t. j. w miesiącu październiku ub. roku szkoda, jaką Skarb Państwa poniósł przez płacenie wyższych cen, wyniosła przeszło dwa miljardy marek. Również i w dalszych miesiącach szkoda dla Skarbu Państwa powstała idzie w setki miljonów.

Na rozprawie odczytano pismo firmy „Kłos“, w którem firma ta uzasadniając zarzut szafowania dowolnie przez intendanturę funduszami Skarbu Państwa, stwierdza, że pierwotna umowa, zawarta z firmą „Orient“ o dostawy słomy i siana, zabezpieczająca Skarbowi Państwa zwrot udzielanych tej firmie zaliczek w kwotach zwaloryzowanych, została później bez uzasadnionego powodu na niekorzyść Państwa zmienioną. W szczególności intendantura udzieliła firmie „Orient“ zaliczki w wysokości trzy i pół miljarda marek, zamienionych na 75.000 złp., którą też kwotę była firma „Orient“ zobowiązaną wedle pierwotnej umowy zwrócić. Tymczasem intendantura zwolniła firmę „Orient“ od obowiązku zwrócenia Skarbowi Państwa 75.000 złp., a zgodziła się na zwrot jedynie pobranych swego czasu 3 i pół miljarda Mkp.

Ponieważ w dniu dokonania tej zmiany umowy kurs Złp. wynosił 140.000 Mkp., przeto owe dłużne przez firmę „Orient“ 75.000 złp. przedstawiały równowartość dziesięciu miljardów pięćset miljonów marek, a gdy intendantura zgodziła się na zwrot jedynie 3 i pół miljarda Mkp., zrobiła niejako firmie „Orient“ prezent w formie rezygnacji ze 7 miljardów Mkp. Dziś oczywiście ta strata Skarbu Państwa jest jeszcze jaskrawsza, jeśli się uwzględni, że kurs złp., ustalony przez ministerstwo skarbu, wynosi dziś 1,400.000 Mkp., a tem samem owe 75.000 złp. przedstawiają dziś wartość 105 miljardów, gdy tymczasem firma „Orient“ ma zwrócić w myśl tej, przez intendanturę zmienionej umowy, tylko 3 i pół miljarda Mkp.

Firma „Kłos“ ofiarowała liczne dowody na specjalne uprzywilejowanie przez intendanturę tej firmy, czego wyrazem są liczne dla Skarbu Państwa bardzo niekorzystne warunki umowy o dostawę z tą firmą zawartej.

Sąd nie dopuścił dowodów na wykazanie wysokości przez Skarb poniesionej szkody, a natomiast postanowił zwrócić się do ministerstwa spraw wojskowych o wydelegowanie rzeczoznawców, którzy kontrakty te zbadają i orzekną o ich szkodliwości. Dalszy ciąg zatem tej sensacyjnej rozprawy odbędzie się niebawem.

Rozprawę prowadził sędzia p. Wysocki, oskarżoną firmę bronili adwokat dr. Heski i adwokat dr. Ludwik Steinberg, zaś intendanturę zastępował prokurator dr. Hubel.

Rozprawie przysłuchiwało się z zainteresowaniem liczne audytorjum ze sfer wojskowych i kupieckich.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS DOLARA

Kraków, 9 stycznia. W dniu dzisiejszym przed południem kurs dolara zwyżkował w dalszym ciągu i doszedł do **13 miljonów marek**, poczem począł spadać i utrzymywał się w obrotach bankowych na wczorajszej wysokości.

Jak niema dolar iść w górę, jeśli rząd sam co dwa dni z góry podnosi wartość franka waloryzacyjnego. Jeśli naprzykład rząd 8 stycznia oznacza kurs franka waloryzacyjnego na 10 stycznia na 1,950.000 marek, a wiadomo, że znów w dniu 10 stycznia oznaczy go jeszcze wyżej, to rzecz prosta, że dewizy zagraniczne muszą podążyć za tym kursem, a więc dolar musi iść w górę. Rząd sam pomaga do dewaluacji marki i wzrostu drożyzny, a interwencja rządowa na giełdzie — jako wręcz sprzeczna z waloryzacyjną akcją rządu — nie może mieć poważnego znaczenia.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na 11 stycznia ustalono na **1,910.000** marek.

BONY PODATKOWE

Warszawa (AW). „Gazeta Poranna“ dowiaduje się, że minister skarbu przedstawi na Radzie ministrów wniosek o upoważnienie premjera do przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej rozporządzenia o wypuszczenie pierwszej serji złotych bonów podatkowych.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Z Warszawy otrzymujemy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! W numerze 298 z dnia 30 grudnia r. ub. „Naprzodu“ ukazała się notatka pt. „Nowy sposób inflacji z ramienia PKO“. Ze względu na to, iż notatka ta zawiera nieuzasadnione zarzuty pod adresem instytucji, której cała dotychczasowa działalność świadczy o przeciwdziałaniu inflacji, uprzejmie proszę o zamieszczenie w Pańskiem poczytnem piśmie poniższego: Autor notatki podaje: „PKO wstrzymała wypłaty czeków, bo — jak słychać — skupuje za pieniądze właściciela konta waluty obcokrajowe, a krzywdzi opóźnieniem wpłatami i naraża na dalszą inflację“. Nieprawdą jest jakoby PKO wstrzymała wypłaty czeków. Wszystkie czeki, posiadające dostateczne pokrycie, są bezzwłocznie wypłacane. Przekazy czekowe są przesyłane do odnośnego urzędu pocztowego w dniu otrzymania ich przez PKO. Biura PKO w Warszawie czynne są od 8 rano do 8 wieczór tak, iż każde zlecenie, otrzymane przez PKO do godziny 5 popoł., jest tegoż samego dnia załatwione. Niehonorowane są jedynie czeki bez pokrycia. Przekaz czekowy, na który brak jest pokrycia, zatrzymywany jest w PKO w ciągu 5 dni (czas ważności czeku). Jeśli w ciągu tego czasu wpłynie na konto wystawcy suma dostateczna na pokrycie przekazu, przekaz ten jest kierowany do odnośnego urzędu. Znaczna część opóźnień, przypisywanych PKO, w tym właśnie kilkudniowym braku pokrycia ma swe źródło. Nieprawdą jest, jakoby PKO zajmowała się kupnem walut obcych. Ani na rachunek własny, ani na zlecenie klijentów, PKO nie nabywa walut obcych, gdyż praw dewizowych nie posiada.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy poważania.

Prezes: **H. Linde.**

ZNIŻKA PORTA Z AUSTRJI DO POLSKI

Wiedeń (PAT). W komunikacji z Polską została zniżona opłata za zwykły list do wagi 20 gramów na 2400 koron, za każde dalsze 20 gr. opłata wynosić będzie 1500 koron, opłatę za korespondentki zniżono na 1400 koron. Co do płat innych przesyłek listowych do Polski obowiązują dotychczasowe przepisy światowego Związku pocztowego.

ZATARG KOLEJOWY NA GRANICY POLSKO-RUMUŃSKIEJ

Warszawa (PAT). W dziennikach czerniowieckich pojawiła się notatka, jakoby Rumunja wstrzymała transporty do Polski z powodu, iż Polska miała rzekomo naruszyć umowę kolejową z Rumunją. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Owa niezgodna z prawdą wiadomość pochodzi stąd, iż wskutek trudności czysto technicznych na stacji garnicznej z Rumunją utworzył się zator, złożony z około 800 wagonów. Polskie władze kolejowe uczyniły oczywiście wszystko, aby zator ten usunąć, a odnośne ich usiłowania wydały rezultaty. Wszelkie wiadomości, jakoby Polska naruszyła umowę kolejową z Rumunją, są bezpodstawne.

Giełda krakowska z 9 stycznia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2200	3200	2400—3000
Bank Hipoteczny			
Bank Małopolski			
Ziemski Bank Kredyt.	1500	2200	1500—2100
Powszechny Bank Kredyt.	500	700	550—600
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	400	550	475—500
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	25000	31000	26000-30000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1600	2300	1700—2200
„Impex“	2[illegible]0	350	2[illegible]0,—320
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3100	3600	3200—3500
T. H. Bracia Rolniccy	900	1300	1000—1200
„Polski Glob“	800	900	800—850
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	550	700	550 675
Zieleniewski I—IVem.	65000	72000	67500-70000
H.Cegielski, Poznań I-IX	5500	6500	5700—6000
Warsz. Parowozy I—III em.	3000	3500	3000—3500
Automotor	1200	1700	
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lenesz“			
„Trzebinia“ I—VI	4300	5200	4400—5000
„Pocisk“	3000	3500	3300
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	72000	82000	73000-80000
Siersza	35000	40000	38000-39000
Tepege I—IV	15000	17000	15500-16800
Polska Nafta	2500	4500	2500—4200
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	2000	3000	2200—2800
Olkos			
Pezet	1000	1500	1200
Strug	8000	9000	8400—8500
Syndykat Koszyk., Kraków	1000	1500	1150—1400
Tłuszcze Trzebinia	20000	25000	23000
„Krakus“ I—VI em.	7500	8200	7500—8000
Fabr. cukru w Chodorowie	25000	32000	25000-32000
Porcelana Ćmielów	8500	9500	8800—9200
Elektr. Siersza I—IV em.	2200	3200	2400—3000
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	4500	5000	4700—4850
Fabr. kapel. w Myślenicach			

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 9 stycznia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 10 miljonów do 9 miljonów 750 tys., sprzedaż 9 miljonów 850 tys., kupno 9 miljonów 650 tys., frank złoty 1 miljon 910 tys., bony złotowe 1 miljon 600 tys. do 1 miljon 500 tys. do 1 miljon 600 tys.

Czeki: Belgja 430—420 tys., sprzedaż 424 tys., kupno 416 tys., Holandja 3 miljony 768 tys. do 3 miljony 740 tys., Praga 289—282 tys., Londyn 43 miljony do 41 miljonów 850 tys., sprzedaż 43 miljony 250 tys., kupno 41 miljonów 450 tys., Nowy York 10 miljonów do 9 miljonów 750 tys., sprzedaż 9 miljonów 850 tys., kupno 9 miljonów 650 tys., Paryż 500—475 tys., sprzedaż 480 tys. kupno 470 tys., Szwajcarja 1 miljon 740 tys. do 1 miljon 695 tys., sprzedaż 1 miljon 712 tys., kupno 1 miljon 678 tys., Wiedeń 140—133, sprzedaż 135, kupno 131, Włochy 430 tys.

Wiedeń 9 stycznia (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26.850, Zagrzeb i Belgrad 793, Berlin 14'90 Bruksela 3064, Budapeszt 243, Bukareszt 354, Chrystiania 10.080, Kopenhaga 12.580, Londyn 305.000, Madryt 9130, Medjolan 3074, Nowy York 70.935, Paryż 3472, Praga 2067, Sofja 506, Sztokholm 18.470, Zurych 12.335, Dolary 70.860, belgijskie 3020, bułgarskie 484, duńskie 12.430, marka niem. 14'25, angielskie 303.200, francuskie 3430, holenderskie 526.650, włoskie 3040, jugosłowiańskie 792, norweskie 9950, polskie 57/67, rumuńskie 343, szwajcarskie 18.260, hiszpańskie 9010, czeskie 2057 węgierskie 216.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 9 stycznia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0000050—0000100.**

Przed zmianami w gabinecie p. Grabskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 stycznia,

W kołach politycznych omawiają możliwość zmian w gabinecie. Pierwsza zmiana dotyczy ministra pracy **Darowskiego,** który miał zdecydować się na przyjęcie stanowiska posła w Moskwie. Jako jego następcy wymieniani są: p. **Franciszek Sokal,** delegat przy międzynarodowem biurze pracy w Genewie i dr. **Jurkiewicz,** dyrektor departamentu w ministerstwie pracy.

Druga zmiana dotyczy **stanowiska ministra** spraw wojskowych. Wprawdzie sprawa dymisji generała Sosnkowskiego nie jest dotąd wyjaśnioną, jednakowoż stoi ona w związku z **niezerwanemi jeszcze rokowaniami z marszałkiem Piłsudskim** W sferach politycznych mówią, że prezydent Rzeczypospolitej nalega na marszałka, aby objął **stanowisko generalnego inspektora armji.** W tej sprawie pojechał wczoraj do Sulejówka minister oświaty p. Mikłaszewski z listem prezydenta.

Z drugiej strony donoszą, że marszałek Piłsudski zdecydowany jest ofiarowanego mu stanowiska **nie przyjąć,** ponieważ nie zgadza się z tekstem projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych, który ma być wniesiony do Sejmu w opracowaniu b. ministra wojny Szeptyckiego.

P. Grabski nie może dać wiadomości o walce z drożyzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 stycznia.

Dziś premjer Grabski odbył **konferencję z przed** stawicielami PPS i NPR, **którzy zapytali, jakie środki rząd przedsięweźmie, dla zwalczania drożyzny.** P. Grabski oświadczył, że **konkretnych wiadomości w tej sprawie udzielić nie może.**

P. Witos tworzy stronnictwo agrarne

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 stycznia.

W kołach politycznych oświadczają, że p. Witos czyni przygotowania do przekształcenia swego stronnictwa na partję agrarną, która **opierałaby się głównie i broniła interesów zamożniejszych włościan.** Do partji mieliby też zostać wciągnięci **średni właściciele ziemscy.** Dla przeprowadzenia prac przygotowawczych p. Witos bawił w Poznaniu. **W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się posiedzenie** zarządu Piasta, na którem ta sprawa będzie zadecydowaną.

Zebranie się parlamentu angielskiego

(PAT) **Londyn, 9 stycznia.**

Wczoraj po południu **zebrał się parlament** angielski na uroczystem posiedzeniu. Olbrzymie tłumy zgromadziły się przed gmachem parlamentu. Leader partji robotniczej zajął w **Izbie gmin** miejsce obok Lloyda Georgea. Obaj **ściskali sobie serdecznie ręce.** Na posiedzeniu tem Lloyd George zastępował nieobecnego z powodu choroby leadera stronnictwa liberalnego, Asquitha. Po powrocie z Izby lordów Izba niższa przeprowadziła wybór speakera. Wybrany został **jednomyślnie** kandydat konserwatystów Withley. **Zaraz po** dokonaniu wyboru **złożył speakerowi życzenia** imieniem rządu premjer **Baldwin. Zwracając się** doń w serdecznych słowach, premjer **powiedział** między innymi: Rząd spodziewa się od nowego speakera tyle pomocy, ile opieki spodziewa się odeń opozycja. Oddzielnie wyrazili swoją **zgodę** na wybór speakera Ramsay Macdonald i **Lloyd** George.

PROGRAM MACDONALDA

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Ramsay Macdonald **wygłosił** w hall Alberta oczekiwaną z wielkiem naprężeniem mowę programową. W mowie tej, często oklaskiwanej, Macdonald powiedział między innymi: Kierujące osobistości partji robotniczej nie rwą się do obejmowania rządów, **bo żaden rozsądny człowiek** nie obejmuje chętnie źle administrowanej masy konkursowej. Mimo tego jest **partja robotnicza zdecydowana objąć rząd.** W razie objęcia rządu przez partję robotniczą nikt w Anglji nie będzie potrzebował wysyłać swych kapitałów zagranicę, partja robotnicza pragnie tylko **złagodzić nędzę,** natomiast jest **przeciwną** skrajnym **dążeniom.** Organizacja socjalistyczna, do której partja robotnicza dąży, nie da się **odrazu osiągnąć.** Mowca jest zwolennikiem ewolucji i sądzi, że postęp może być osiągnięty tylko **drogą** stopniowego **rozwoju.** Aby przywrócić definitywny pokój w Europie, zamierza rząd robotniczy zwrócić się do wszystkich ludzi całego świata z apelem, aby **nie dopuściły do powtórzenia się wojny światowej.** Obojętnem jest, czy partja robotnicza utrzyma się przy rządzie przez sześć lat czy też przez sześć miesięcy. W każdym razie spróbuje ona **natychmiast** program swój urzeczywistnić. Pierwszym etapem musi być **zaniechanie współzawodnictwa w zbrojeniach.** Nastąpić to może tylko przez międzynarodowe porozumienie, w którem wezmą udział nietylko Anglja i Francja, Belgja i Włochy, ale także Hiszpanja, Niemcy i Czechosłowacja. Spory między Anglją a Francją muszą nareszcie ustać. Spory te są dla obu państw niepożądane. Konieczne jest stworzenie organizacji na wielką skalę **dla wymiaru sprawiedliwości międzynarodowej,** któraby umożliwiła każdemu mocarstwu przedkładanie kwestyj spornych. W związku z tem musi być Liga narodów rozbudowana i musi być jej zapewniony autorytet i zaufanie. Macdonald zauważył wkońcu, że partja robotnicza nie pochwala polityki wewnętrznej rządu rosyjskiego, mimo tego jednak **musi się rząd rosyjski uznać.**

LIBERALI PRZECIW PARTJI PRACY

Londyn (PAT). W kołach politycznych sądzą, że po objęciu rządów przez gabinet Macdonalda **liberali zgłoszą wotum nieufności przeciw Macdonaldowi.** W motywach tegoż ma być powiedziane, że danina majątkowa w tej formie, jak ją projektuje program socjalistyczny, nie odpowiada poglądom narodu, co się okazało przy ostatnich wyborach. Wniosek ten będzie **przyjęty przez liberałów i konserwatystów.** W ten sposób **gabinet socjalistyczny po kilkodniowem trwaniu ustąpi miejsca rządowi Asquitha.**

Komisja senacka przyjęła ustawę o pełnomocnictwach

Warszawa (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa w obecności prezesa ministrów Wł. Grabskiego **prowadziła w dalszym** ciągu na dzisiejszem posiedzeniu **dyskusję nad uchwalonym** przez Sejm projektem ustawy o naprawie skarbu i reformie walutowej. Wygłoszono szereg przemówień, na które **kilkakrotnie odpowiadał prezydent** min. Grabski, **podkreślając, że bezwzględnie** uważa **zaprzestanie druku pieniędzy** za najkrótszą formę interwencji rządu. W związku z projektem, wysuwanym przez sen. Adelmana co do wprowadzenia **monopolu spirytusowego** oświadczył, że odnośne prace **są w toku. W głosowaniu komisja** uchwaliła projekt ustawy **bez zmian.** Następnie komisja przyjęła projekt ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu

Warszawa (AW). Jak słychać minister Grabski konferował z profesorem skarbowości na uniwersytecie warszawskim p. Romanem Rybarskim, omawiając sprawę objęcia podsekretarjatu stanu ministerjum skarbu, który p. Rybarski piastował w roku 1921.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie

Warszawa (tel. wł „Naprzodu"). Jutro zaczną się tu obrady międzynarodowej konferencji kolejowej, poświęconej sprawie komunikacji bezpośredniej Bałtyk—Szwajcarja i **Warszawa—Rzym.** W konferencji wezmą udział przedstawiciele Łotwy, Estonji, Czech, Austrji, Szwajcarji i Włoch.

—ooo—

Aresztowania wśród młodzieży w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W związku ze sprawą usiłowanego uwolnienia z więzienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza policja aresztowała obok Wasilewskiego drugiego sprawcę w osobie szewca Kucharskiego. W mieszkaniu jego przy ul. Waliców znaleziono 8 rewolwerów, 500 naboi i 8 granatów. Ze znalezionych u niego papierów policja dowiedziała się, że Kucharski utrzymywał kontakt z pewną organizacją młodzieży. W związku z tem policja przeprowadziła cały **szereg rewizyj wśród młodzieży, także szkolnej** i dokonała kilku aresztowań. Śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

—ooo—

Szef sztabu armji francuskiej

Paryż (PAT). Szefem sztabu **generalnego** armji francuskiej mianowany został gen. Debeney. Były szef **sztabu** marynarki admirał **Grasset** mianowany został wiceprzewodniczącym najwyższej rady morskiej.

Nie trucizna, tylko zimne piwo

VENIZELOS ZDRÓW I DZIAŁA

Ateny (PAT). Radiostacja w Atenach zaprzecza wiadomości, jakoby Venizelos **uległ** poważnemu zatruciu żołądka. W rzeczywistości miała tu miejsce tylko niedyspozycja **żołądka,** spowodowana napiciem się **zimnego piwa.** Jest również niezgodne z prawdą, jakoby lekarze doradzali Venizelosowi wstrzymanie się od działalności politycznej. Venizelos przyjął posłów Stanów Zjednoczonych i Francji, charge d'affaires angielskiego oraz przedstawicieli poszczególnych partyj, między innymi liberalnych republikanów. Ci ostatni **przedstawili** memorjał, wyjaśniający stanowisko tej partji w sprawie dynastji, którą partja liberalnych republikanów uważa za **ostatecznie usuniętą.** Według informacji pism, Venizelos dąży do pojednania obozów politycznych.

Przegląd społeczny

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE ZATARGU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Warszawa (PAT). Wczoraj odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja pod przewodnictwem ministra pracy Darowskiego przy udziale ministra przem. i handlu Kiedronia, dyrektora departamentu przemysłowego, gł. inspektora pracy oraz przedstawicieli wielkiego i małego przemysłu włókienniczego w Łodzi w sprawie przyznania robotnikom podwyżki 62 proc. wedle wskaźnika drożyźnianego. Po 2-godzinnej konferencji przedstawiciele wielkiego przemysłu wyrazili **zgodę na przyznanie podwyżki 62 proc.,** zaś przedstawiciele średniego i małego przemysłu dadzą definitywną odpowiedź w piątek po odbyciu swoich ogólnych zebrań.

—ooo—

GROŻBA LOKAUTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU NIEMIECKIM

Z Zabrza donoszą: Wszystkie Związki zawodowe robotników metalowych oświadczają się przeciw układowi o przedłużeniu czasu pracy. Obawiają się wobec tego, że nastąpi powszechny lokaut we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłu metalowego na Śląsku Opolskim. Jak dalej donoszą, w Gliwicach w niektórych hutach żelaznych w Zabrzu i w Hucie Zawadzkiej pracodawcy wypowiedzieli wszystkim robotnikom pracę.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE odbędzie się w poniedziałek 14 stycznia o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. z porządkiem dziennym: „Sytuacja polityczna — ostatnie „przedłożenia rządowe". Referent poseł Kazimierz Czapiński. Wstęp mają tylko członkowie PPS opłacający podatek partyjny.

Krakowska Rada Robotnicza.

WYDZIAŁ KOBIECY PPS odbędzie posiedzenie plenarne w czwartek 10 bm. o godz. 7 wiecz., Dunajewskiego 5 III p.

PODATEK PARTYJNY PPS na miesiąc styczeń wynosi 200 tys. mk., dla kobiet i młodocianych 100 tys. mk. Legitymacja partyjna 100 tys. mk.

Krakowska Rada Robotnicza.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).